

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, poniedziałek 26 sierpnia 1946 roku

Nr 218

O co chodzi Anglii?

O wyłączenie panowanie nad Morzem Śródziemnym. — Istota walki o Triest, Grecję, Egipt i Palestynę...

Przebieg Konferencji Pokojowej w Paryżu i sytuacja, jaka się tam wytworzyła, ściśle wiążą się z inscenizowanym zatargiem USA z Jugosławią.

Jak wiadomo, na warsztacie obrad Konferencji znajduje się obecnie traktat pokoju wy z Włochami. Po przebrnięciu przez szereg trudności wstępnych, za kilka dni wypłyne m. in. sprawa Triestu, co do której, jak wiadomo, Rada Czterech osiągnęła kompromis, nie zadawalający ani Włochy ani Jugosławię. Wielka Brytania i USA również nie zrezygnowały z koncepcji „włoskiego” Triestu, t. zn., że na Morzu Śródziemnym i Adrytyckim nie może istnieć port słowiański i w ogóle nie — angielski.

Otóż kiedy sprawa ta ma być ponownie walkowana na okonferencji Pokojowej, uderzono z całą siłą w Jugosławię, aby wyrzucić na nią presję, zagrozić, zastraszyć...

A „wolna” prasa amerykańsko-angielska, jak na komendę, zaczęła atakować Jugosławię, która rzekomo zagraża autorytetowi i pojędźce... Stanów Zjednoczonych. (?)!

To byłoby wprost śmieszne, gdyby cele nie były tak... przejryste.

Marsz Tito, zanim doszła doń nota USA, doceniając sytuację, wydał odpowiednie zarządzenia i cała impreza spaliła na panew-

ce, stając się jaskrawą ilustracją szlachetnych poczynań amerykańskiego kaznodziei — Jamesa Byrnesa...

Z drugiej strony, Rada Bezpieczeństwa dyskutować zaczęła w środę na temat niebezpieczeństwa polityki greckiej na Bałkanach. Grecja, wasal brytyjski na półwyspie bałkańskim, atakuje Albanie i Bułgarię wszelkimi możliwymi sposobami, zachęcona przez możnych protektorów.

I tu jest również fragment walki o monopol brytyjski na Morzu Śródziemnym.

Stanowisko brytyjskie w sprawie cieśniny dardanejskiej oraz nieustający terror w Palestynie i Egipcie są uzupełnieniem obrazu sytuacji, której istotną treścią jest walka o Morze Śródziemne, traktowane przez W. Bytanie, jako... jezioro brytyjskie.

Oto — istotny sens ostatnich poczynań i posunięć brytyjskich na terenie międzynarodowym.

„Rząd” Indii bez poparcia

Brak w nim reprezentantów większości społeczeństwa

Utworzenie „niezależnego rządu” w Indiach nie spotkało się — jak tego oczekiwała Anglia — z entuzjazmem. Zarówno hindusi, jak i muzułmanie przyjęli fakt utworzenia gabinetu ze sceptycyzmem i rezerwą. Jest niemożliwe, że nowy „rząd” nie zdobędzie wśród mieszkańców Indii poparcia ani autorytetu.

Główną przyczyną leży w tym, że w rządzie reprezentowane są prawie wyłącznie kasty uprzywilejowane natomiast Liga Muzułmańska, reprezentująca przeszło połowę ludności Indii

zupełnie nie bierze udziału w „rządzie”. Prezes Ligi oświadczył wczoraj dosłownie, że „konferowano poza jego plecami” i pominięto całkowicie członków Ligi przy formowaniu gabinetu.

Jak doniosło wczoraj radio londyńskie, dokonano już zamachu na życie jednego z członków rządu. Był to akt zemsty za zdradę, którą popełnił ten „minister”, występując przed kilku miesiącami z Ligi. Zraniony ciężko sztyletem, znajduje się on w szpitalu; stan jego jest poważny.

Szóste miejsce w sztafecie

osiągnęły zawodniczki polskie w Oslo

Wczoraj zakończyły się w Oslo mistrzostwa lekkoatletyczne Europy. Ostatnie rozgrywki nie przyniosły nam szczególnych sukcesów. Walasiewiczówna, z którą łączymy duże nadzieje, odpadła w półfinale, osiągając w biegu na 200 m. czas 26 sek.

Miłą niespodzianką sprawił nasz młody zawodnik Świniarski, który w biegu z przeszkodami na 3000 m. pobił swój dotychczasowy rekord, uzyskując czas 10 min. 22,8 sek.

W biegu sztafetowym pań 4x100 m., zawodniczki polskie znalazły się na szóstym miejscu w ogólnej klasyfikacji.

Zawody w Oslo wykazały, że aczkolwiek daleko nam jeszcze do osiągnięcia poziomu europejskiego, to jednak nasz sport lekkoatletyczny jest na najlepszej drodze do rozwoju.

USA w... Chinach

Według doniesień z Nankinu, czynione są tam przygotowania do reorganizacji rządu chińskiego. Akcją tą kierują całkowicie... Amerykanie (!) w osobach gen. Marshalla i ambasadora USA w Chinach — Stuarta.

Tak wygląda „nieinterwencja” demokratycznego rządu USA w sprawy wewnętrzne innych państw.

Rząd brytyjski

głuchy na opinię swego społeczeństwa

Donoszą z Londynu, że w niedzielę popołudniu na Trafalgar Square odbyła się manifestacja przeciwko gen. Franco. Przywódca syndykalistów Arthur Deaking żądał poparcia ONZ dla przekształcenia Hiszpanii w państwo demokratyczne. Uchwalono rezolucję, domagającą się zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Hiszpanią oraz uznania rządu republikańskiego premiera Giralá.

Agresja brytyjska

i nacisk na Iran — wzmagają się

Nadeszły z Teheranu informacje gazet irańskich o sytuacji w południowym Iranie. Gazety „Rahbar”, „Zafar” i „Iran Ma” informują o głodówce irańskich działaczy związków zawodowych, uwieczonych w Achbazi oraz o ciężkim stanie ich zdrowia.

Gazeta „Madainjal” informuje, że wojska angielskie w Basrze są zaopatrzone w najnowsze środki dla działań wojennych. W ostatnim tygodniu w Basrze wyładowały nowe oddziały wojska angielskiego.

Votum zaufania

dla premiera Włoch de Gasperi

Rząd włoski wyraził jednogłośnie uznanie dla działalności premiera de Gasperi na konferencji paryskiej. Premier odpowiedział na szereg zarzutów, postawionych mu w związku z jego propozycją odroczenia rozwiązania zagadnienia Triestu na przeciąg jednego roku.

Jugosławia i Szwajcaria

nawiązują stosunki handlowe

Szwajcarska delegacja handlowa, na której czele stoi Trender, przybyła do Belgradu. Szwajcarska delegacja handlowa nawiązała rokowania w sprawie układu o wymianie towarowej z rządem jugosłowiańskim.

Hindusi strajkują

Donoszą z New Delhi, że w niedzielę rano wybuchł strajk generalny na całej sieci kolei południowo-indyjskich, paraliżując zupełnie komunikację kolejową w Indiach Południowych.

Nowi wiceministrowie

spraw zagranicznych ZSRR

Prasa Związku Radzieckiego donosi, że wiceminister spraw zagranicznych Litwinow został odwołany ze swego stanowiska.

Rada ministrów ZSRR nazaczyła na stanowisko wiceministra spr. zagr. Gustiewa, b. ambasadora radzieckiego w Londynie i J. Malka, b. ambasadora radzieckiego w Tokio.

La Guardia

kontynuuje swą podróż

Po opuszczeniu Warszawy, generalny dyrektor UNRRA La Guardia udał się do Mińska. Następnym etapem jego podróży, mającej na celu osobiste zapoznanie się z potrzebami i rozmiarem zniszczeń w państwach Europy Wschodniej, będą Kijów i Odessa.

Odzież dla Polski

przybędzie przed zimą z Kanady

Donoszą z Ottawy, że instytucja kanadyjska, działająca pod protektoratem gubernatora generalnego „National Clothing Collection” z siedzibą w Ottawie, zawiadomiła poselstwo polskie, że w ramach zbiórki odzieży dla krajów zniszczonych wojną zebrała dla Polski 800.000 funtów odzieży.

Instytucja ta zapewniła ponadto, że poczyni wszelkie starania, aby odzież przeznaczona dla Polski mogła być rozdzielona w Polsce jeszcze przed nastąpieniem zimy.

Mieszkania - dla pracujących!

Akcja rozpoczęła się dziś. - Ujawniono meliny paserów i szabrowników

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej rano rozpoczęła się w Łodzi akcja wysiedlania elementów nieproduktywnych i szkodliwych z mieszkań, celem przydzielenia tych mieszkań ludziom pracy i pożytecznym.

Akcję przeprowadzają grupy egzekucyjne na podstawie decyzji, powziętych przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową na wczorajszym posiedzeniu.

Dzisiaj będzie musiało opuścić swe mieszkania kilkanaście osób, które je nieprawnie zajmowały, przysparzając swą działalnością szkodę naszemu organizmowi społecznemu.

Wobec tego na podstawie wczorajszych decyzji do szeregu mieszkań łódzkich

WSIEDLENI ZOSTANĄ LUDZIE PRACY, POZOSTAJĄCY DOTĄD BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Decyzje te Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa powzięła w wyniku przeprowadzonej w ubiegłym tygodniu kontroli mieszkań, która dała interesujące wyniki. Ujawniono w całym szeregu wypadków zameldowanie osób fikcyjnych — „martwych dusz”, ujawniono także kilka mieszkań opuszczonych i niezamieszkałych oraz mieszkania, w których mieszcili się meliny paserów i szabrowników wraz z nagromadzonym towarem, który uległ konfiskacie itd. Kontrola mieszkań odbywa się w dalszym ciągu. Wszyscy obywatele, którzy zaj-

mują więcej niż dwie izby i chcą zatrzymać swe mieszkania winni uzyskać

ŚWIADECTWO PRACY,

które należy zostawić w domu podczas swej nieobecności, celem okazania w razie wizyty kontrolera.

Jak ma wyglądać takie zaświadczenie, kto powinien je posiadać, kto może ubiegać się o mieszkanie itd. — wyczerpująco omawiamy w specjalnym artykule

NA STR. 3-EJ

w dzisiejszym numerze „Expressu”, gdzie uwzględniono są także wszystkie momenty i szczegóły przeprowadzanej obecnie w Łodzi akcji mieszkaniowej. (k)

Nasze Pały

PANI HANKA. Co do nowych przepisów prawa rodzinnego musi się Pani poinformować u adwokata.

ZIUTA O. Gimnazjum i Liceum Żeńskie Janiny Czapczyńskiej, o które Pani pyta, mieści się przy ulicy Narutowicza 5.

JÓZEF LIPKA. Państwowe Konserwatorium Muzyczne mieści się w Alei 1-go Maja, 9. Publiczna zaś Szkoła Dozręczająca Zawodowa Nr. 1 — Kilińskiego 109.

LONIA K. Z OZORKOWA. Będąc w okresie okupacji na robotach w Niemczech, poznała pewnego współtowarzysza niedoli. „Wcale mi się nie podobał — pisał Lonia, ale on tak sobie mnie upodobał, że nie odstępował mnie ani na chwilę. Po wyzwoleniu (teren ten okupowany jest przez Amerykanów) Lonia skorzystała z pierwszej okazji i pokryjomu, ażeby on nie wiedział, wyjechała do Polski. Teraz zaczyna odczuwać nieobecność tego „wzgardzonego wielbiciela”. Ciągle jest smutna i tęskni i chciałaby do niego pojechać, bo on dotychczas nie wrócił do kraju.

Pojechać do strefy amerykańskiej na razie Pani nie może. I właściwie po co? Przecież Pani nie wie, czy on tam jeszcze jest. Pani apele przez radio, ani Pani listy nie odnoszą skutku.

Wcale byśmy się też nie dziwili, gdyby w ogóle nie chciał Pani znać. Trzeba umieć uszanować cudze uczucie. Był Pani obojętny — na to nie ma rady, ale powinna się Pani była z nim pożegnać, bo dawał Pani dowody swej serdeczności i swej miłości. Należało mu się za to choćby to, by była z nim Pani szczerą, a nie wymykała się pokryjomu. Może będzie to bolesną, ale skuteczną nauką dla Pani na przyszłość.

H. K. W sprawie brata, oddanego do łobka, a potem wziętego przez Niemką na wychowanie, o którym obecnie nic Pani nie wie, najlepiej będzie zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Piotrkowska 236.

LENKA Z GDAŃSKIEJ. Chodzi do gimnazjum do klasy 3-ej. Obecnie warunki materialne ułożyły się w ten sposób, że musi zacząć pracować. Żal jej szkoły. W Łodzi nie mogła podobno znaleźć pracy i wybiera się na Zachód.

Panno Lenko — niech nam Pani poda swój adres. Może udałoby się znaleźć dla Pani pracę w Łodzi, gdzie ma Pani matkę i gdzie mogłaby Pani kształcić się nadal (choćby na kursach wieczornych) skoro nauka daje Pani tyle zadowolenia.

Marnotrawstwo czy niedbalstwo

Jedno i drugie jest karygodne — Czekamy na wyjaśnienie!

Dużo się mówi i pisze o braku środków transportowych, o wielkich potrzebach komunikacyjnych i przewozowych w naszym kraju, wyniszczonym wojną — z drugiej zaś strony spotykamy i w tej dziedzinie tak karygodne marnotrawstwo, że po prostu zakrawa ono już na jakąś podejrzaną... machinację.

Przy ulicy Łąkowej Nr. 4, w części budynku dawnej fabryki włókienniczej, która w okresie okupacji była miejscem, gdzie przetrzymywano aresztowanych Polaków — dziś mieści się Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i WYROBÓW

Szklanych. Otóż, na podwórzu, przed fabryką, stoi pięć samochodów ciężarowych. Nowych, UNRRowskich. Na chodzie. Stoi beczynnie od... miesięcy.

Dwa stoja tak już podobno od stycznia, reszta trochę krócej. A teraz — jak nas informują — mają nadejść jeszcze dwa nowe, dodatkowe auta. Do kompletu!

Sąsiedzi posiadłości fabrycznej mówią nam, że już patrzeć nie mogą na te stojące nieprodukcyjne na dworzu, bez względu na pogodę i temperaturę, samochody.

„Przecież to wszystko gnije, rdzewieje — mówią nam. Jeszcze trochę czasu, a samochody w ogóle nie będą nadawały się do użytku. Te, które stoją od stycznia może już wymagają remontu? Żeby chociaż wstawili je pod jakiś dach — pomieszczenie fabryczne jest olbrzymie i miejsce by się znalazło. Przecież to zgroza, żeby się dobro publiczne tak marnowało!”

— Czy auta te nigdy nie wyjeżdżają? Czym Centrala wozi w takim razie to war? — pytamy.

Auto, stojące tutaj, nigdy jeszcze nie wyjechały za obręb fabryki. Centrala wynajmuje samochody od firm przewozowych, jeśli wozi swoje towary!

Nie nie rozumiemy z tej dziwnej polityki samochodowej Centrali Zbytu Porcelany i Fajansu. Zaglądamy przez drucianą siatkę, otaczającą podwórze fabryczne przy ul. Łąkowej 4. Rzeczywiście — 5 solidnych, wielkich aut stoi gęście i... moknie na ulewnym deszczu. Cały tył tych ciężarówek jest przecież zbudowany z drzewa — drzewo butwieje. I mokną motory, które są przecież w naszych obecnych warunkach rzeczą tak drogocenną.

Po co przydziela się auta instytucjom, które je tylko marnują, które ich widocznie nie potrzebują, wola... wynajmować auta z firm transportowych? A tyle instytucji cierpi podobno na brak środków transportowych i wpływa to nawet ujemnie na ich prace.

Wiele może ktoś się wreszcie zainteresuje 5-oma, a dziś już może i 7-oma (dwa nowe auta miały wkrótce nadejść) niepotrzebnymi, marnującymi się samochodami? Bo obecny stan rzeczy budzi tylko zgrozę!

Kb.

Szukamy mierniczych!

Ist to jeden z najważniejszych dziś zawodów

Miernictwo jest dziś jednym z najważniejszych zawodów, którego prace stanowią wstęp do wszelkich poczynań, związanych z odbudową kraju.

Zakres prac mierniczych obejmuje pomiar podstawowe kraju, reformę rolną, planowanie wiejskie, rozległą dziedzinę miernictwa miejskiego i regulację osiedli, kartografię oraz najnowszą metodę pomiarową, jaką jest fotogrametria, która umożliwia opracowanie planów i map za pomocą zdjęć fotograficznych, przede wszystkim lotniczych.

Obecnie, naskutek rozwijających się robót inwestycyjnych, odbudowy kraju i planowej gospodarki państwowej — nieodzowną koniecznością stają się pomiary podsta-

wowe Państwa, a zwłaszcza mapy gospodarczej, Polski. Prace te zostały już zapoczątkowane i dlatego potrzeba nam znacznego zastępu sił mierniczych.

Do zawodu tego przygotowują:

1. Gimnazja miernicze: w Łodzi, Bydgoszczy, Katowicach, Wrocławiu i Jarosławiu, warunki przyjęcia: ukończona szkoła powszechna.

2. Licea miernicze: w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Jarosławiu — warunki przyjęcia: ukończone gimnazjum ogólnokształcące lub zawodowe.

3. Wydziały geodezyjne: Politechniki Warszawskiej i Krakowskiej — warunki przyjęcia: ukończone liceum ogólnokształcące lub zawodowe. (r)

Zamiast 7+3+2

będzie system dwustopniowy: 8 klas szkoły powszechnej plus 4 gimnazjalne

Jak wiadomo, w nadchodzącym nowym roku szkolnym wprowadzone zostaną na terenie szeregu powiatów, a m. in. w Łodzi zmiany w szkolnictwie.

W nadchodzącym roku zostanie mianowicie wprowadzona 8-ma klasa w szkołach powszechnych i skasowana zostanie jednocześnie pierwsza klasa w szkołach średnich. Cała reforma obliczona jest na 6 lat.

W związku z rozbudową szkoły powszechnej, zgodnie z reformą szkolnictwa, nastąpi również przebudowa szkolnictwa średniego.

Przebudowa ta odbywać się będzie stopniowo w miarę podciągania szkoły powszechnej. Do r. 1952 projektuje się zakoń-

czenie całego procesu przekształcania systemu 7-klasowego szkoły powszechnej + 3-klasowego gimnazjum + 2-klasowego liceum na dwustopniowy system: 8-klasowej szkoły powszechnej + 4-klasowego gimnazjum.

Chwilowo po zniesieniu I klasy gimnazjalnej nauka w gimnazjum będzie obejmować trzy lata.

Jak się okazuje, pomimo wielu braków, szkolnictwo średnie ogólnokształcące wróciło już prawie do stanu przedwojennego. Istnieje obecnie na terenie kraju 731 szkół średnich ogólnokształcących, grupujących 218 tysięcy młodzieży i z górą 11 tysięcy nauczycieli. (d).

Codzienna nowelka Expressu

MOCNY MĘŻCZYZNA

Bardzo możliwe, że wujaszek Zygmunt czasem rzeczywiście spojrzął na Lizę tak, jak według jej zdania, spoglądali na nią inni mężczyźni. Możliwe, że patrzył na nią w ten sposób wtedy, gdy, mając swój „dobry dzień”, wyglądała bardzo ładnie i zdawało się jej, że zawsze ma taki wygląd. Możliwe, że w jego spojrzeniu było coś takiego, co kazało jej przypuszczać, że wujaszek Zygmunt jest w niej zakochany. Liza miała czternaście lat, a gdy kobieta ma lat czternaście, zdaje się jej, że wszyscy mężczyźni są w niej zakochani.

Wujaszek Zygmunt nie wiedział jednakże nic o tym. Żył on w najlepszej zgodzie ze swą żoną i, gdyby mu ta od czasu do czasu nie przypomniała: „Nie zapomnij kupić dla dziecka cukierków”, wujaszek Zygmunt na pewno zapomniaby o cukierkach.

Liza przyjmowała cukierki jako dowody miłości. Każdemu słowu, z jakim się wujaszek do niej zwracał, nadawała Liza specjalne znaczenie, tłumacząc je sobie według słownika miłości.

Sytuacja ta trwała przez rok i Liza uważała, że wujaszek Zygmunt jest zbyt nieśmiały, by powiedzieć

jej o swej miłości. Koleżanki Lizy były tego samego zdania i nazywały wujaszka Zygmunta „starym pantoflem”. Liza była bezradna i pisała w swym pamiętniku:

„Biedny Zygmuncie! Jakim sposobem mogę wyleczyć cię z twej namiętności ku mnie, jeśli nie zwierzasz się ze swych uczuć i chowasz je na dnie swej duszy? Co za nieznosna sytuacja dla młodej dziewczyny być kochaną przez żonatego człowieka! A jak straszny jest los cioci Karoliny, która nie ma o niczym pojęcia i kocha wujaszka Zygmunta, mimo, że ma już dwadzieścia pięć lat! Gdyby ciocia Karolina miała pojęcie, że wujaszek Zygmunt zamienił w swej duszy jej przekwitły obraz na kwitnący obraz mej młodości!”

Liza przymknęła oczy i wyobraziła sobie, że leży na śmiertelnym łożu, ugodzona sztyletem swej starej, już dwudziestopięcioletniej cioci Karoliny i słabym głosem szepcze: „Umieram, ciociu, pozostawiając jego i ciebie: jego, który mnie kocha i ciebie, która mnie nienawidzisz...”

Życie nie było jednak tak dzikie, jak fantazja Lizy. Wujaszek Zygmunt zachowywał się w dalszym ciągu

normalnie, czuł się zupełnie dobrze i całował nawet często „starą”, bo aż dwadzieścia pięć lat licząc, ciotkę Karolinę. Liza tłumaczyła sobie, że wujaszek Zygmunt czyni to wbrew woli, spełniając jedynie ciężący obowiązek i, pewnego dnia powiedziała jednej ze swych koleżanek, że wujaszek, czując do cioci Karoliny „nieprzewyciężony wstręt”, rozwiedzie się z nią. Wyrażenie to tak się podobało, że powtarzała je bardzo często, i doszło do tego, że usłyszała je pewnego dnia pani Maria, sąsiadka z pierwszego piętra. Wyrażenie to tak się podobało pani Marii, że zaczęła ona mówić o stosunkach rodzinnych wujaszka Zygmunta z panią Zofią, a po kilku dniach wszyscy sąsiedzi byli poinformowani, że wujaszek Zygmunt rozwodzi się ze swą żoną, gdyż czuje do niej „nieprzewyciężony wstręt”.

Gdy Liza dowiedziała się o tej nowinie od kucharki, nie poznała swej fantazji. Pojechała biegać po mieszkaniu i krzyczeć tak głośno, że cały dom słyszał „Wujaszek Zygmunt rozwodzi się z ciocią Karoliną!”

Gdy wiadomość ta doszła do uszu wujaszka Zygmunta, spojrzął on na Lizę takim wzrokiem, który ona wytłumaczyła sobie po swojemu i zdecydowała się działać. Zwróciła się więc do niego ze słowami:

— Wujaszku! Nie masz racji, więc zostaw ciocię Karolinę. Nie

powinieneś mi przynosić cukierków. Masz, weź sobie swoje cukierki z powrotem, ja nie przyjmuję prezentów od żonatych mężczyzn...”

Wujaszek Zygmunt spojrzął na Lizę rozszerzonym wzrokiem, co zostało przez nią przyjęte jako wyraz bezgranicznej miłości, więc odezwała się:

— Pokochaj znów ciocię Karolinę! Ona znów nie jest taka stara. Postaraj się swój nieprzewyciężony wstręt do niej przełamać i nie przesładuj mnie swoją grzeszną miłością... przynajmniej tak długo, jak długo będzie żyła ciocia Karolina.

Liza chciała mu jeszcze powiedzieć kilka „pocieszających słów”, lecz wujaszek Zygmunt zamknął jej usta. Nie uczynił on tego pocałunkiem, lecz wyprostowaną dłonią: rozległy się odgłosy dwóch soczystych policzków.

„Opuszciam pokój z płonącymi policzkami!” — pisała Liza w swym pamiętniku. — „Bołała mnie twarz do tego stopnia, że musiałam przykładać sobie zimne okłady”.

W kilka dni później opowiadała Liza swym koleżankom:

— On kochał mnie bezgranicznie, lecz ja z całą swoją energią zlikwidowałam ten stan rzeczy. On kochał mnie z całej siły...

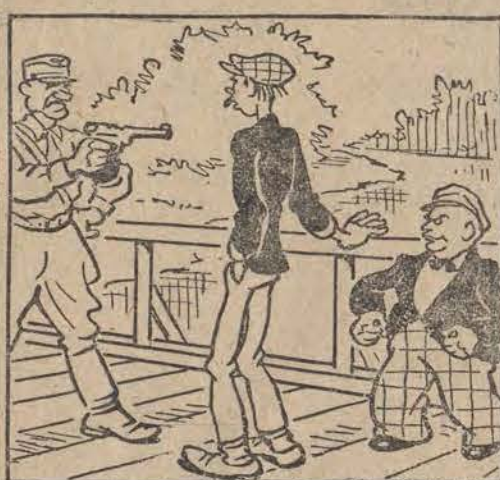
Po chwili, pocierając swój lewy policzek, dodawała:

— A trzeba przyznać, że jest on... mocnym mężczyzną... M.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



NIEMIEC I: — To są Polacy!...
NIEMIEC II: — Jeżeli Polacy, to zaraz obrobie ich na glanc!



NIEMIEC II: — Stać, bandyci!
WACEK: — Wiciu, czy już prac?
WICEK: — Narazie nie...



NIEMIEC II: — Dawajcie forse!...
WICEK: — To złoto dostalem od pewnego, hiszpańskiego zbira...



WICEK: — Rzucam je do wody!
NIEMIEC II: — Ach, zostaw! To jest zbrodnia! To sabotaż!

Pierwsze wysiedlenia szabrowników

Nie trzeba robić sobie zbyt dużych apetytów: mieszkania przyznawane będą tylko najbardziej potrzebującym!

Dziś, w poniedziałek, rozpoczęła się w Łodzi akcja wysiedlenia z mieszkań.

Na miasto wyruszyły grupy aparatu egzekucyjnego, który — jak wiadomo — liczy ogółem 200 członków. W skład grup egzekucyjnych wchodzi przedstawiciele obu partii robotniczych, związków zawodowych i Milicji Obywatelskiej.

Decyzje o wysiedleniach, które odbędą się w dniu dzisiejszym, zapadły na wczorajszym pierwszym posiedzeniu Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

Na posiedzeniu tym rozpatrywano **wyniki kontroli mieszkań** która odbywała się w ubiegłym tygodniu na terenie naszego miasta.

Kontrola ta dała ciekawe rezultaty, gdyż okazało się, że w szeregu wypadków mieszkania zajmują elementy antyspołeczne, zajmujące się szabrem, spekulacją i innymi przestępstwami społecznymi.

Poza tym okazało się, że niejednokrotnie rozmaici kombinatory zameidowali w swych mieszkaniach osoby oddawna na terenie Łodzi niezamieszkałe, lub też zgola fikcyjne. W wyniku kontroli ujawniono większą ilość tzw. „martwych dusz“.

Ujawniono również kilka mieszkań opuszczonych i niezamieszkałych.

Wreszcie rewelacyjne były wyniki kontroli w szeregu mieszkań, które — jak się okazało — służyły jako

meliny dla szabrowników paserów i innych przestępców.

Wielu szabrowników, podpadających pod działanie Dekretu Mieszkaniowego, chcąc zatrzymać dla siebie meble niemieckie, usiłowało przekonać kontrolerów, że meble te stanowią ich „niezaprzeczalną“ własność, gdyż przywieźli je ze sobą do Łodzi po... powstaniu warszawskim.

Oczywista — wszystkie te tricki i kruczki zostały zdemaskowane, a plany kombinatorów sparaliżowane.

Pierwsze wysiedlenia

Rozpatrując pierwsze wyniki kontroli mieszkań łódzkich Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa na wczorajszym swym posiedzeniu

powzięła pierwszych kilkanaście decyzji w sprawie wysiedlenia elementów nieprodukcyjnych z zajmowanych przez nich mieszkań.

Tym właśnie osobnikom złożona zostanie dziś pierwsza wizyta przez grupy egzekucyjne.

Grupy te zaopatrzone są w piśmienne decyzje Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej. Ponieważ N. K. M. jest aparatem najzupełniej legalnym, działającym na podstawie wydanego ostatnio Dekretu Mieszkaniowego — wszelkie próby ewentualnego oporu są najzupełniej bezcelowe.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa wyjaśnia ze swej strony, że każdy wniosek traktowała z całą ostrożnością i uwagą. Decyzje co do dzisiejszych aktów wysiedlenia zapadły na wczorajszym posiedzeniu 5-osobowej komisji jednogłośnie.

Tyle co do obywateli zajmujących nieprawnie mieszkania.

... i dosiedlenia

Na wczorajszym posiedzeniu Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej rozpatrzono także szereg wniosków, dotyczących ścieśnienia obywateli pracujących, lecz zajmujących zbyt duże mieszkania w stosunku do swych potrzeb i liczby domowników.

I w tego rodzaju wypadkach powzięto kilkanaście decyzji. Chodzi tu — jak się wszyscy domyślają — o wsiedlenie do dużych mieszkań pracujących obywateli, którzy w ogóle nie posiadają dachu nad głową, lub też mieszkają „katem“ u znajomych czy obcych ludzi.

Wysiedlonym — za wyjątkiem oczywiście tych, którzy dopuścili się rozmaitych przestępstw — wskazane zostaną mieszkania, do których będą mogli się przenieść.

Dalsza kontrola mieszkań

Równocześnie z akcją wysiedlenia prowadzona będzie w dalszym ciągu na terenie naszego miasta w dniu dzisiejszym akcja kontrolna przez członków tzw. aparatu kontrolnego.

Aparat ten skupia 100 robotników i przedstawicieli pracującej inteligencji.

Kontrolerzy w dalszym ciągu będą obchodzić mieszkania w wyznaczonych im rewirach i będą sprawdzać, jak ludzie mieszkają w Łodzi.

Kontrolerzy interesują się tylko tym, kto zajmuje mieszkanie, czy główny lokator i pozostali zdolni do pracy pracują, a jeżeli nie, to dlaczego, od kiedy pracują (przeliczyli się kombinatory, którzy przez półtora roku zbijali baki, a teraz w obawie przed represjami zabrali się do „pracy“!) itd.

Decyzji żadnych kontrolerzy nie wydają. Nie mogą także wyrażać żadnych opinii: rola ich bowiem sprowadza się tylko do zebrań materiału.

Poza tym kontrolerzy nie mają prawa odwiedzać mieszkań w godzinach nocnych, nie wolno im przeprowadzać rewizji osobistych, a każdy właściciel mieszkania ma prawo zażądać nazwiska kontrolera i na kwestionariuszu dopisać swoje uwagi.

Wszystkie kwestionariusze przekazane zostaną Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, która zbierze się na drugie z kolei

posiedzenie, celem rozpatrzenia dalszych wniosków.

Zaświadczenia pracy

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa, celem ułatwienia pracy kontrolerom oraz celem uniknięcia nieporozumień ze strony pracujących lokatorów, zarządza, co następuje:

Wszyscy obywatele pracujący, zajmujący mieszkania większe, niż 2-izbowe i pragnący je zatrzymać, powinni natychmiast zaopatrzyć się w świadectwa pracy — stąd, gdzie pracują.

Świadectwem takim jest zaświadczenie, stwierdzające, że dany obywatel pracuje w takim a takim przedsiębiorstwie. Zaświadczenie musi być podpisane przez kierownika przedsiębiorstwa i zaopatrzone w urzędową pieczęć. W zaświadczeniu musi być także wskazane, od kiedy pracownik jest zatrudniony i w jakim pracuje charakterze. Oprócz tego winien być bezwzględnie uwidoczniony numer konta firmy w Ubezpieczalni Społecznej. W wątpliwych wypadkach Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa będzie sprawdzała informacje, podane w zaświadczeniach.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa uprzedza pracodawców i osoby wydające zaświadczenia, że za podpisywanie zaświadczeń, zawierających dane, nieodpowiadające prawdzie — pociągani będą do odpowiedzialności karno - sądowej z całą bezwzględnością.

Również studenci winni zaopatrzyć się w zaświadczenia, stwierdzające, że są słuchaczami szkół wyższych.

Osoby, które nie będą mogły wykazać się odpowiednimi zaświadczeniami — Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa będzie traktowała jako niepracujące.

A teraz — najważniejsze.

Jak starać się o mieszkanie?

Kim może się starać o nie?

O mieszkanie może się starać każdy, kto pracuje i nie ma gdzie mieszkać, lub też mieszka w zbyt małym pomieszczeniu — jeśli chodzi o liczbę domowników, lub rodzaj

wykonywanej przez niego pracy, względnie stanowisko społeczne.

Jak się starać?

Trzeba napisać tylko podanie, umotywowane je rzeczowymi i ważnymi powodami. Podanie należy oddać Radzie Zakładowej lub Związkowi Zawodowemu, który skieruje je wraz z innymi podaniami do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, mającej swą siedzibę przy ul. Piotrkowskiej 113, w dawnym lokalu Komisji Głosowania Ludowego na III piętrze (tel. 155-06).

Podają indywidualnych N. K. M. — nie przyjmuje w żadnym wypadku.

Czym kierować się będzie Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa, przydzielając mieszkania, ewentualnie dosiedlając i przesiedlając ludzi?

W grę może wchodzić jeden tylko moment —

sprawiedliwość społeczna

Ogólna zasada jest taka, że na każdą izbę powinny przypadać 2 osoby. Dotyczy to oczywiście tylko osób pracujących, bo niepracujący bez uzasadnionych przyczyn do mieszkania prawa nie mają.

Jeśli robotnik obciążony jest trojgiem dzieci i obecnie mieszka w jednym pokoiku — otrzyma, w miarę możliwości mieszkanie większe, tak samo jak pracownik umysłowy.

Jeśli lekarz, profesor, adwokat, literat, czy dziennikarz zajmuje zbyt małe mieszkanie, które uniemożliwia mu pracę, wymagającą skupienia — otrzyma mieszkanie większe.

Jeśli ktoś nawet pracuje i to bez względu na to, kim on jest i gdzie pracuje, zajmuje jednak zbyt duże mieszkanie w stosunku do liczby domowników i potrzeb — odbierze mu się odpowiednią ilość pokoi i wsiedli się do niego potrzebujących.

Koniec komfortu!

Zbyteczny niech nikt sobie nie robi dużych apetytów. Wiele jest bowiem takich obywateli, którzy zacierają ręce i marzą sobie w duchu: „Cóż mi po moim 2-pokojowym mieszkanku? Napisz wniosek i dostanę mieszkanie — 4-pokojowe! Jak demokracja, to demokracja!“

Otóż — nie tak. Demokracja — to fakt, ale nie należy jej źle pojmować. Kto ma mieszkanie i prawnie je posiada, niech nie liczy na to, że dostanie komfort.

Oto zasady, jakie przyświecają Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy wydawaniu decyzji co do zgłoszonych wniosków.

Praca N. K. M. odbywać się będzie pod ścisłą kontrolą całego społeczeństwa: o każdym wypadku wysiedlenia, przesiedlenia czy dosiedlenia podawane będą wyczerpujące komunikaty do prasy wraz z nazwiskami i adresami.

To jawne publikowanie całej akcji N. K. M. oraz fakt, iż w komisji tej zasiada 2-ch robotników i jeden przedstawiciel rzemiosła, że w skład aparatu kontrolnego i egzekucyjnego wchodzi także przedstawiciel świata pracy — daje nam rękojmię, że akcja mieszkaniowa przeprowadzona zostanie w Łodzi w duchu naprawdy demokratycznym! (o).

Przedpłaty na meble

Kto wpłaci 1000 zł. będzie miał pierwszeństwo w nabyciu mebli niemieckich

Do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi nadeszło ważne zarządzenie w sprawie niemieckiego mienia ruchomego — mebli, urządzeń sklepowych itd.

O.U.L. upoważniony został przede wszystkim do nakładania dodatkowych kar na niesumiennych posiadaczy niemieckiego mienia, którzy nie dokonali obowiązku zgłoszenia.

Urząd Likwidacyjny przeprowadzać będzie odpowiednie kontrole, a w tych wypadkach, gdy stwierdzi, że posiadacz niemieckiego mienia nie zastosował się do postanowień, zawartych w zarządzeniu o spisie niemieckiego mienia ruchomego,

nakładać nań będzie jednorazową karę za zwłokę w wysokości 500 złotych.

Jeżeli opieszale posiadacz będzie się wzdragał zapłacić karę, lub po zaplaceniu kary w dalszym ciągu będzie zwlekać ze zgłoszeniem — Urząd Likwidacyjny dokona zwłóki niemieckiego mienia ruchomego.

Równocześnie Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi upoważniony został do nabycia przedpłaty w wysokości 1000 złotych na poczet należności za zakupione meble. Posiadacz, który dokonał przedpłaty korzystać będzie z prawa pierwszeństwa w nabywaniu tytułu własności. (k)

Rejestracja wojskowa mężczyzn urodzonych w 1929 r.

Na murach miasta rozplakowane zostały obwieszczenia o rejestracji wojskowej mężczyzn, urodzonych w r. 1929.

Rejestracja odbywać się będzie w lokalu Wydziału Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 104 codziennie, poczynając od 2 września do 21 września włącznie.

Codziennie zgłaszać się będą mężczyźni o nazwiskach, rozpoczynających się na kolejną literę alfabetu. Kto i kiedy ma się zgłosić dla celów rejestracji — przeczytać w „Expressie”, który o dzień wcześniej będzie o tym zawiadamiał.

za niezgłoszenie się do rejestracji we wskazanym terminie, bez podania powodów — winni pociągani będą do odpowiedzialności, przy czym wymierzane im będą kary do 20.000 złotych lub 2 miesięcy aresztu, względnie obie kary łącznie. (1)

Zegarek-1000 zł. Samochody za polski węgiel

Donieśliśmy ostatnio o układzie między Szwajcarią a Polską w sprawie otrzymania za polskie pierze szwajcarskich zegarków.

Dowiadujemy się obecnie, że na podstawie tej umowy kompensacyjnej — wzajemian za 50 ton pierza nadeszła ze Szwajcarii pierwsza partia zegarków, których cena hurtowa kalkuluje się przy tej wymianie w wysokości 1000 złotych za sztukę!

Polska zawarła jeszcze jedną korzystną umowę kompensacyjną: w najbliższych dniach przybędzie do naszego kraju transport 1000 samochodów francuskiej marki „Citroen” w zamian za polski węgiel. (u)

Poszukiwani są kandydaci na kierowników i wychowawców w domach dziecka

Kuratorium szkolne w Łodzi zawiadamia, że poszukuje kandydatów na kierowników i wychowawców w domach dziecka, świetlicach i innych placówkach opieki nad dziećmi.

Osoby zainteresowane winny zgłaszać się do Kuratorium Szkolnego przy ul. Jarcza 11, które chętnych może skierować na kursy przygotowawcze do pracy społeczno-wychowawczej.

Dokładniejszych informacji w tej sprawie udziela Referat Szkolenia Wychowawców w Ministerstwie Oświaty, Warszawa, Al. Szucha 25. (a)

Zapisy na wyższe uczelnie w Łodzi

Polltechnika Łódzka przyjmuje zapisy na pierwszy rok studiów do 10 września. Natomiast na kurs wstępny trwać będą od 26 do 28 września.

Rozpoczęcie roku akademickiego — 1-go października.

W dniu 1 września rozpocznie przyjmowanie zapisów Uniwersytet Łódzki. (v)

Polskie dzieci

pojadą na wypoczynek do Norwegii

Norweski Związek b. Więźniów Politycznych postanowił zaprosić na 7-tygodniowy pobyt wypoczynkowy do Norwegii pewną liczbę dzieci polskich.

Zaproszenie to dotyczy szczególnie sierot po zamordowanych w obozach koncentracyjnych i po powstańcach warszawskich.

Termin wyjazdu nie został jeszcze dokładnie ustalony. (v)

Z notatnika reportera

KRADZIEŻ W SKLEPIE SPÓŁDZIELCZYM dokonana została onegdaj. Mianowicie do sklepu Spółdzielni Spożywców przy ul. ks. Brzózki 84, włamali się nieujęci sprawcy, którzy skradli znaczną ilość artykułów spożywczych.

ZNOWU KRADZIEŻ MIESZKANIOWA zanotowała M. O. w Łodzi. Przy pomocy zerwania kłódki u drzwi mieszkania Zofii Błaszczak dostali się do środka nieujęci sprawcy, którzy skradli rozmaitą garderobę.

Z mieszkania Bęczkowskiej Feli przy ulicy Kilińskiego 40, skradziono przez dostanie się do wnętrza za pomocą zerwania kłódki znaczną ilość garderoby.

Za co grozi Sąd Doraźny?

Za posiadanie broni bez zezwolenia też. — Za ostrzeżenie kar przeciwko wrogom Państwa

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” ukazał się dekret, wprowadzający ważne inowacje w ustawodawstwie karnym, skierowanym przeciwko wszelkiego rodzaju wrogom ustroju Państwa Polskiego.

Najważniejszą jest inowacja, stanowiąca, że cały szereg przestępstw, które dotychczas były rozpatrywane przez Sąd Wojсковый w trybie zwyczajnym, obecnie będą

rozpatrywane przed tymi samymi sądami, lecz w trybie doraźnym.

Do przestępstw takich należą:

Zamach na jednostkę sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych, względnie na posła do KRN, urzędnika państwowego lub samorządowego, członka organizacji politycznej itp.

Nawoływanie lub pochwalanie popełnionej zbrodni, o której wyżej mowa.

Akty sabotażu czynnego.

Sądom doraźnym podlegają także przygotowania do popełnienia zamachu na wyżej wymienione osoby, lub przygotowania do aktu czynnego sabotażu.

W trybie doraźnym będą rozpatrywane także sprawy za wzięcie udziału w związku, mającym na celu zbrodnię, lub udziałanie pomocy takiemu związkowi, jak również wzięcie udziału w związku, gromadzącym środki do walki orężnej itp.

Przed sądem doraźnym rozpatrywane będą także sprawy o zbrodnię stanu, jeśli sprawca był zaopatrzony w broń, albo gdy schwytany został w czasie zbrojnego gwałtu lub oporu.

Już samo posiadanie bez zezwolenia broni palnej, gromadzenie jej lub przechowywanie kwalifikuje się, jako przestępstwo, podlegające właściwości Sądów Wojskowych w trybie postępowania doraźnego.

Cóż oznacza postępowanie doraźne?

Jest to obowiązkowe aresztowanie w śledztwie, skrócenie czasu trwania dochodzenia do dni 30, brak środka odwoławczego od wyroku sądu i obowiązkowo stosowana wyższa kara przy uznaniu oskarżonego winnym — a mianowicie kara śmierci, dożywotniego więzienia lub kara więzienia, nie niższej jednak 3 lat.

Zaostrzeniem kar za wyżej wymienione przestępstwa Państwo wypowiada zdecydowaną walkę wszelkim bandom, zarówno rabunkowym, jak i politycznym. (k)

Tekstylija w sklepach „Bata”

Kupcy - detaliści będą musieli obniżyć swą marżę zarobkową

Przed kilku dniami wskazywaliśmy w „Expressie” na zbyt wysokie ceny artykułów włókienniczych, pobierane przez kupców-detaliistów.

Ceny te są tak znacznie wyższe od cen, placonych przez kupców w PCH, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż dzieje się to z olbrzymią krzywdą dla najszerzszych rzesz kupujących.

Obecnie jednak zaszedł fakt, który będzie musiał skłonić kupców-detaliistów do pohamowania swych zbyt wielkich apetytów.

Mianowicie Państwowa Centrala Handlowa, celem umożliwienia ludności jaknajtańszego nabycia artykułów włókienniczych, rozpoczęła sprzedaż tekstylii sklepom „Bata” (Centrala Zaopatrzenia i

Zbytu Przemysłu Skórzanego). Tak więc kupcy-detaliści, zaopatrujący się w tekstylija również w PCH będą zmuszeni stosować uczciwą marżę zarobkową, znajdując konkurencję w kontrolowanych przez PCH sklepach „Bata”.

Podpisana została już umowa, która przewiduje natychmiastowe uruchomienie sprzedaży tekstyliów w sklepach „Bata” w Łodzi i Warszawie, do dnia 1 września w Poznaniu, Białymstoku i Lublinie, do końca września w Krakowie, Rzeszowie i na Pomorzu, do końca października na wszystkich pozostałych terenach kraju.

Sklepy „Bata” sprzedawać będą tekstylija z dostaw PCH — detalicznie, doliczając maksimum 20 — 30 proc. do cen PCH. (w)

Sukienka... wybuchła na dziecku

Była wykonana z materiału, używanego do wyrobu pocisków artyleryjskich

Dowiadujemy się o wstrząsającym wypadku, który niechaj będzie przestrożą dla wszystkich matek.

Pewna obywatelka udała się na bazar ze

swą kilkuletnią córeczką. Zasadniczo miała załatwić coś dla siebie, ale czyż można jej się dziwić, że gdy ujrzała piękny, wzorzysty i niedrogi stosunkowo materiał, posta-

nowiła go kupić i uszyć dla swej córeczki sukienkę?

Materiał był bardzo efektowny — było to coś pośredniego między wełną a jedwabiem.

Uszczęśliwiona matka, że tak tanio kupiła ładny materiał, udała się do domu i natychmiast pobiegła do krawcowej z córką.

Po upływie kilku dni sukienka była gotowa: dziecko wyglądało w niej ślicznie.

Dumna z wyglądu swej córki matka udała się z nią do krewnych. Dziewczynka bawiła się sama. Dziecko zbliżyło się w pewnej chwili do kucharki szamotowej, w której palilo się i której drzwiczki były otwarte.

Wtem — sukienka wybuchła! Spłonęła w ciągu kilku sekund i został z niej czarny proszek. Dziecko uległo strasznym ranom wskutek oparzenia i, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarło w okrutnych męczarniach.

Powiadomione o tym wypadku władze wszczęły dochodzenie i ustaliły co następuje:

Towar, który nieszczęśliwa matka kupiła na bazarze, był nitrocelulozą — materiałem wybuchowym, używanym do pocisków artyleryjskich, fabrykowanym w płacach, nie różniących się od zwykłych materiałów ubraniowych.

Jak się potem okazało — materiał ten znalazło kilku szabrowników w Niemczech i przewiozło do kraju, gdzie po ufarbowaniu wynieśli go na bazar, sprzedając jako tkaninę wełnianą - jedwabną.

Być może, że jeszcze wiele osób padło ofiarą oszustwa. Uważajcie więc — matki! Nie szyjcie zbyt pochopnie sukienek swym dzieciom z materiałów, których nie jesteście pewne i które podejrzenie wyglądają! (g)

1 na lotniskach niebezpiecznie!

SZOFER ZABIŁ I UCIEKŁ

Straszna zbrodnia w Poddebnie

Przed szoferami-zabójcami nigdzie nie można się ukryć.

Zdawało by się, że gdzie jak gdzie, ale na lotnisku, dokąd człowiek wyjeżdża, aby uciec od zgiełku i ruchu wielkomiejskiego, nie powinno zagrażać jego życiu. Zdawałoby się, że tam wśród łąk i lasów bezpieczny powinien się czuć i pewny, że z za węgla nie wyskoczy rozpedzony samochód, który czyha na jego życie...

Zbigniew Szywiński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zgierskiej 42, wyjechał na lato do znanej miejscowości lotniskowej pod Łodzią — do Poddebiny pod Tuszymem.

Szywiński, jak każdy mieszkaniec miasta, zachwycał się pięknem przyrody wiej-

skiej. Spacerował godzinami po lasach, drogach wiejskich. I onegdaj znalazł tam śmierć.

Na drodze ukazał się samochód ciężarowy, jadący z szaloną szybkością. Szywiński nie zdążył uskoczyć na stronę; dostał się pod koła samochodu, które przejechały go na śmierć.

Po dokonaniu zbrodni, szofer zbiegł, pozostawiając na miejscu samochód. Jest to wóz ciężarowy nr. C14073. Nazwisko szofera, jak wynika z pozostawionych przez niego dokumentów, brzmi Zbigniew Ceglowski.

Zbrodnicze go poszukuje M. O. (r)

Szpital psychiatryczny w Warcie należy do najnowocześniejszych w Europie

e. z.) W Warcie koło Kalisza został otwarty szpital psychiatryczny dla nerwowo chorych. Szpital ten powstał jeszcze na początku tego stulecia, dzięki fundacji prywatnej. W czasie ubiegłej wojny został kompletnie zdewastowany, a obecnie znów oddany do użytku, jako własność Międzykomunalnego Związku Samorządów w Województwie Łódzkim.

Na kuratora Szpitala został powołany dr. Stanisław Bryński, naczelnik Wydziału Zdrowia przy Urzędzie Woj. Łódź.

Obecnie w szpitalu przebywa 450 chorych, w dwóch specjalnych pawilonach — męskim i kobiecym, a może się pomieścić jeszcze przeszło 300-tu. Chorzy znajdują się pod stałą opieką lekarską dwóch leka-

rzy psychiatrów i są leczeni najnowszymi metodami, nie stosowanymi jeszcze dotychczas w Polsce. Mianowicie — rozszerzenie osobowości tzw. schizofrenię leczy się specjalnymi aparatami do kuracji elektro-wstrząsowej z wynikami pomyślnymi, chociaż dotychczas ta choroba nerwowa uchodziła za nieuleczalną.

Oplata zasadnicza za pobyt w szpitalu wynosi dziennie 60 zł. dla chorych zarejestrowanych w Ubezpieczalni Społecznej — zniżka 15 proc.

Należy zaznaczyć, że nowo otwarty szpital psychiatryczny w Warcie pod względem wyposażenia w środki lecznicze należy do najnowocześniejszych urządzonych nie tylko w Polsce, ale nawet w Europie.



Najwstydliwsza pozycja... Trzeba stworzyć nowe warunki rozwoju dla umasowienia polskiego sportu

Ze w naszym sporcie nie wszystko jest w porządku, zdaje sobie sprawę chyba każdy, kto bacznie obserwuje to, co się wokół niego dzieje.

Dalecy jesteśmy od tego, by żądać idealu, lecz nie możemy przejść do porządku dziennego nad całym szeregiem zjawisk, które wyraźnie wskazują, że machina sportowa ruszona z miejsca toczy się po innym torze, niż powinna, że odchylenia są zbyt wielkie, zgrzyty zbyt głośne, chociaż może do ucha niewtajemniczonych w kulisach zagadnień jeszcze nie dochodzą.

Pierwszy głos przestrogi

Na łamach „Expressu” poruszaliśmy już te sprawy. Artykuł „O etyce w sporcie”, to pierwszy ostrzegawczy głos zannego działacza sportowego, który, na gorąco, miał możliwość zetknąć się z tymi nurutującymi dzisiejszy sport zagadnieniami. To głos trzeźwy, głos przestrogi, to apel do podjęcia zbiorowego wysiłku, by rozpocząć walkę z niezdrowymi przejawami. Nad tym już nie można przejść do porządku dziennego, lecz trzeba rozważyć, wyciągnąć wnioski odpowiedzialnie, trzeba wreszcie przeciwdziałać póki czas i oddzielić od organizmu zdrowego to, co jest niepożądane.

Nie wszystko to, co było w okresie przedwojennym, zasługuje na nazwę doskonałości. Zmiany są konieczne i winny były nastąpić tak, jak nastąpiły w życiu politycznym i gospodarczym odrodzonej Polski. Lecz wytworzyła się dość paradoksalna sytuacja. Oto jesteśmy świadkami błędzenia po omacku. Czynione są próby sporadyczne, nieobliczone, nie właściwie pozytywne, twórczego do idei sportu nie wnoszące, a wprowadzające tylko chaos.

Umasowić sport

Sport polski, niby oparty na wzorach organizacji przedwojennej, nie ma dziś zdecydowanego oblicza. A przecież trzeba, nie tracąc czasu, coś obmyśleć i postanowić, coś konkretnego, budującego, coś takiego, co pchnie sport na odpowiednie tory. Trzeba stworzyć warunki jego rozwoju, trzeba dążyć za wszelką cenę do umasowienia sportu. Moment obecny uważamy za niezwykle sprzyjający i należy go bezwzględnie umiejętnie wykorzystać. Jest on bardzo sprzyjający niż w okresie przedwrześniowym. Nasze skromne hale i stadiony sportowe nie są w stanie pomieścić tysięcy widzów śpieszących na nieco lepszą imprezę sportową i niosących w dani ciężko zapracowane złotówki, to też kluby nie przeżyją tak ciężkich kryzysów finansowych, nie brną w dług i na nie jedno mogą sobie pozwolić.

Be, ale na co?

Amatorzy z nieprawdziwego zdarzenia

Na co winien być skierowany ten strumień pieniężny? Rozumie się, że w pierwszym rzędzie na uzupełnienie sprzętu i wyekwipowanie zawodników oraz pewne inwestycje. Okres okupacji pozostawił tu bardzo poważne luki. Wszystko zdewastowano niemal doszczętnie. Zaczęto działalność sportową niemal z niczego. Lecz kto jeszcze poza tym czerpie z tego źródła, jakie są koszty urządzania imprez i, najważniejsze, co w tej rubryce jeszcze się kryje. **Najwstydliwsza pozycja** — wydatki na zawodników, zwrot kosztów i diety. Pod nią podciąga się wszystko to, co nie powinno być widoczne, lecz dobrze ukryte wśród szeregu innych pozycji.

Dlaczego tak się dzieje?

Odpowiedź prosta: przecież przepisy o amatorstwie jeszcze u nas „obowiązują”. Lecz czy to jest rzeczywiście amatorstwo!? Po co mamy się okłamywać, po co ta fikcja skoro dzisiaj i tak nikt w to nie wierzy i nie da złamanego grosza za czystość naszego sportu.

Najgorzej jest pod tym względem w piłce nożnej, a więc w sporcie najbardziej atrakcyjnym, najbardziej widowiskowym. Wszędzie słyszeć się daje utyskiwanie na brak ludzi chętnych do pracy organizacyjnej, lecz może właśnie to samozakłamanie odstrasza chętnych, może właśnie nie mogą

się oni pogodzić z obecnym stanem rzeczy. Czy kto pomyślał już o tym?

Jeśli dają — brać!

Czy można brać za złe zawodnikom, że za grę, lub start, żądają pieniędzy i biorą je? Sądzimy, że chyba nie. Żądają oni odszkodowania do pewnego stopnia za swój wysiłek, wysiłek przecież niecodzienny; dają im, więc biorą, bo przecież nikt inny tylko właśnie oni przyczyniają się do zapewnienia kas klubowych, bo grają, biegają, lepiej, reprezentują wyższy poziom i, przez swój udział, czynią imprezę ciekawszą,

ściągając więcej publiczność na boiska; doskonalą swój kunszt; zwiększając wysiłek ponad wysiłek przeciętnego amatora, a biorąc pod uwagę ciężkie obecnie warunki bytowania i niedostateczne zarobki w pracy zawodowej tymbarziej można i należy nawet ich usprawiedliwić.

Zło widzimy nie w tym, że im płacą, lecz w tym, że pobierając takie czy inne wynagrodzenie, korzystają jednocześnie z pełnych praw sportowca - amatora.

I tutaj leży sedno zagadnienia, które wymaga rozwiązania i to natychmiastowego.

Rm.

Ponowny sukces „Torpedo” Dynamo (Moskwa) przegrało 1:4 (0:2)

MOSKWA. Na stadionie Dynamo odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo ZSRR, pomiędzy zespołami Torpedo i Dynamo. Jak wiadomo, Torpedo, znane nam z pobytu w Łodzi, jest tą jedyną drużyną, która pokonała groźnych Dynamowców w pierwszej kolejce spotkań w stosunku 3:1.

Mecz ten wykazał, że sukces Torpedo nie był dziełem tylko przypadku. Dynamo przeżywa wyraźny spadek formy. To jasne, Torpedo grało lepiej i tym razem również odniosło zasłużone zwycięstwo. Już do przerwy wynik brzmiał 2:0. Punkty zdobyli silnymi strzałami Pietrow i Ponomariow. Po pauzie spodziewano się lepszej gry ze strony Dynamo, lecz nadzieje te nie ziściły się.

Nadal stroną atakującą było Torpedo, które też wkrótce, po strzale Pietrowa, podwyższyło swój sukces do stanu 3:0. Teraz Dynamo poprawiło znacznie swą grę i po kilku pięknych podążnięciach udaje mu się zrewanżować skutecznym strzałem. Lecz na tem kończą się wysiłki. Do głosu dochodzi przeciwnik, który przewagę swą dokumentuje czwartą bramką zdobytą ponownie przez Ponomariowa. Ostateczny wynik 4:1 dla Torpedo. Porażka ta przekreśliła wszelkie szanse Dynamo w rozgrywkach i będzie ono musiało pożegnać się z tytułem mistrza.

W drugim meczu leningradzkie Dynamo zmierzyło się z zespołem Skrzydła Sowieców. Ten mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

Wyniki raidu Tatrzańskiego Walka z ciężką trasą i fatalną pogodą

Na trasie Zakopane — Kościelisko — Szafary — Nowy Targ — Raba Wyżna — Chałarowka — Nowy Targ — Czorsztyn — Bukowina — Zakopane (trasa okrężna) odbył się wielki motocyklowy raid tatrzański. Długość trasy 180 km, a odcinek 35 km był specjalnie trudny, wymagał od zawodników wielkiej umiejętności i pewności w opanowaniu maszyny oraz utrzymania kierunku w terenie. Warunki atmosferyczne nie dopisały i zasługują na miano ciężkich, co w wysokim stopniu pogorszyło jeszcze trudności trasy. Najlepszym świadectwem tego jest fakt, iż z liczby 40 startujących zaledwie 8 zawodników raid ukończyło.

Po ukończeniu jazdy okrążeń nastąpiła próba szybkości górskiej na trasie Rondo — Kaletówka, wynoszącej około 4,5 km. To stanowiło ostateczną próbę zawodnika i wytrzymałości maszyny do ogólnej klasyfikacji.

W kategorii A maszyny do 300 ccm. pierwsze miejsce zajął Maczka na „Indii”, 250 ccm. (Ks. Cukrownia Przeworsk) przed Kutyla na „Victorii” 200 ccm. (RKS Kraków) Stablińskim na DKW.

W kategorii B: 1) Dakutowski na DKW. 350 ccm. (HKS Przemysł).

W kategorii D: 1) Słowik na BMW 600 ccm. (Tatr. Kl. Motor.), 2) Lyko na NSU 750 ccm. (KKCIM Kraków).

LKS nie dopisał Grając bez stylu, uległ Legii 2:5

Towarzyski mecz piłkarski, rozegrany na boisku LKS-u między drużyną gospodarzy a Legią stołeczną zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gości w stosunku 5 : 2. Legia wystąpiła bez Mordarskiego, Górskiego, Mieleczarskiego i Grządziela, zaś LKS bez Sidora i Włodarczyka. Gra naogół była interesująca, jednak nie stała na wysokim poziomie. Łodzianie zawiedli i to we wszystkich liniach. Pisarski w bramce ma dwa gole na sumieniu, obrona nie stanęła na wysokości zadania, a atak grał bez żadnego systemu.

Goście zaprezentowali się dobrze, grała cała drużyna, a nie jednostki jak u przeciwnika. Atak strzelał dużo jednak

niecelnie, poza tym holdował górnej grze. Pomoc była najlepszą częścią drużyny, a brylował w niej Szczurek i Wasko. Rezerwowi bramkarz, mimo że odniósł kontuzję, obronił pewnie rzut karny, niefortunnym egzekutorem którego był Baran.

Legia zarówno w pierwszej części meczu jak i w drugiej początkowo opanowała teren, zapewniając sobie wygrana, bowiem do 15 min. strzeliła 3 bramki. Dobrym strzelcem okazał się Kohut, zdobywca 4 goli. Cyganik był autorem piątej bramki. Dla LKS-u dwa punkty uzyskał Pietrzak.

Zawody prowadził p. Janczyk. Publiczności 4000 osób.

Skonecki mistrzem tenisowym Wybrzeża

Turniej w Sopocie o mistrzostwo tenisowe Wybrzeża został zakończony. W grze pojedynczej męskiej tytuł mistrza zdobył Skonecki, bijąc w finale po niezwykle ciężkiej pięciosetowej walce Hebdę w stosunku 6:4, 1:6, 7:9, 6:4 i 6:1. Jak wynika z cyfrowego wyniku, Hebda w ostatnim secie był zupełnie wyczerpany.

Finał gry podwójnej wygrała para Hebda — Beldowski, uzyskując zwycięstwo nad parą Skonecki — Olejniszyn 6:2 i 6:3.

Deszcz przeszkodził oficerom Szk. Intendentury

Na boisku Zjednoczonych odbył się mistrzostwo oficerów Szkoły Intendentury. Wobec niepogody, w sobotę nie odbyły się mecze piłki ręcznej i bieg na 5000 mtr. W konkurencjach lekkoatletycznych uzyskano takie wyniki:

Bieg 100 mtr. Krasnodebski 12.5. Bieg 1500 mtr. Latoszek 4.57.2. Bieg na 3000 mtr. Wróbel 10.34.9. Skok w dal Pastuszyński 5.56. Skok wżwyż Krzewski 1.50. Pchnięcie kulą Pastuszyński 10.05. Sztafetę olimpijską wygrał team I w czasie 4.170.2. W pływaniu na 100 m. stylem dowolnym: Andrzejczak 1.47, 50 mtr. w ubranii: Keina 1.09.4. Sztafeta 4 x 50 stylem zmiennym: team I w czasie 4.43.8.

Warszawa-Łódź 2:2 (1:1)

W Piotrkowie rozegrano zawody piłkarskie robotniczych reprezentacji o puchar ś. p. Michałowicza. Gra trwała dwie i pół godziny, bowiem w przepisowym czasie wynik brzmiał 2:2.

Zawody stały na wysokim poziomie i licznie zebrana publiczność miała okazję oklaskować dobrze grające drużyny. Bramki dla stolicy strzelił: Szustakowski i Borowiecki, zaś dla Łodzi: Gbyl i Kozłowski z rzutu karnego. Zawody postanowiono ponownie rozegrać w terminie późniejszym, również w Piotrkowie. Sędziował p. Szperling.

DKS — Elektrownia 4:1

Rewanżowy mecz ping-pongowy między DKS-em, a pracownikami Elektrowni Łódzkiej zakończył się po emocjonującej walce zwycięstwem mistrza okręgu w stosunku 4:1. Zaznaczyć należy, że zawodnik Krzysik z DKS wygrał dopiero po trójsetowym spotkaniu z wicemistrzem Elektrowni — Mieczkowskim. W zawodach drużyn rezerwowych zwyciężyli pracownicy Elektrowni 3:2.

Polonia mistrzem piłkarskim Wroczaw

W Warszawie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo stołecznego okręgu w klasie A, w którym spotkały się zespoły Polonii i Grochowa.

Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna Polonii, bijąc swego przeciwnika w stosunku 5:1, do pauzy 2:1. Tym samym Polonia zakwalifikowała się do rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski.

